

# Proforma, Nie pij wódki (ft. Mendoza, Dj Kraz)

Bracie, braciszku  
Znów widzę przy kieliszku cię  
Rozumiem dziś tu problemów zawsze w pizdu jest  
Posłuchaj mistrzu mnie  
Upaść to żadna sprawa  
Życie powala największego harpagona  
Choć się starałeś i działałeś od serca  
Ramię w ramię się starałeś  
I kochałeś - odeszła  
Miałeś w planie mieszkanie  
Wybrana suknia weselna  
To zostałeś tak sam jak palec  
Ty jak smutna orkiestra  
Biały Miś brać  
I gorzały litr brać chce  
Żaden wstyd brat do porażki przyznać się  
Wyszła lipa, wiem  
Dla ciebie to marny bełkot  
Że jak się koszmary spełnią to i tak weź machnij ręką na to  
Ja to rozumiem, życie daje zawsze w pysk  
Błagam, wszystko, tylko nie po flaszkę idź  
Ty z uśmiechem mówisz, no to kur\* machniem, pyk  
Dokładnie, a w środku serce w czarnej krwi  
Dobra mina do tak marnej gry  
Pozory, spróbuj być stalowy  
I nie idź się napierd\*  
Choć brak wiary, to chore  
Uwierz mi choć troszkę, ze kiedyś nawet nad Mordorem zaświeci słońce

Nie pij wódki  
Nie piję, nie piję wódki brat  
Nie pij wódki  
Nie piję, nie piję wódki brat  
Nie pij wódki  
Nie piję, nie piję wódki brat  
Nie pij wódki  
Nie piję, nie piję wódki brat  
Choćby zawalił się świat!  
Nie pij wódki  
Nie piję, nie piję wódki brat  
Nie pij wódki  
Nie piję, nie piję wódki brat  
Nie pij wódki  
Nie piję, nie piję wódki brat  
Nie pij wódki  
Nie piję, nie piję wódki brat  
Każdy ma prawo upaść  
I obowiązek wstać!